



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POŚWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Prenumerata wynosi Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 5, kwartałnie rb. 3 i 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odroczennie do domów. Zagnano, za kartkami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

Ceny ogłoszeń Za wiersz jednospaltowy lub jego ułamek przed tekstem L. 40, za 2 i 3 kol. po L. 25, za 4 kol. po L. 15. Drobne ogłoszenia po L. 5, za wiersz. Najtańsze ogłoszenia kop. 20. Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50% drożej.

Redakcja i Administracja
Częstochowa, II-ga Aleja № 38—Telefon № 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów redakcyjnie z wyjątkiem dni świętych od godz. 3-10 wieczorem. Kłopotów nadawczych redakcja nie wraza.

Redakcja i Administracja
Częstochowa, II-ga Aleja № 38—Telefon № 50.

Plac: w Krakowie w halgarni p. L. Habićkiej | w Rakowie u ...

Cena pojedynczego numeru kop. 3.

2-ga Aleja № 38. — Tel. № 497.

TEATR „URANJA”

Program: od soboty 26 do poniedziałku 25 Lipca 1913 r. (włącznie)

W uścisku węzowym

Nadzwyczajnie ciekawy dramat w 3-ach częściach.

NIE WSADZAJ NOSA MIĘDZY DRZWI (doskonała komedia.)
KRONIKA GAUMONTA — wypadki ostatniej chwili.
LANSAFTY NORWEGI (natura)
„KOBIECIA RZ” — znak. komedia art. Gaumonta

NA SCENIE:

PIERWSZE WYSTĘPY MALUTKIEJ

LILI

Kupiecki-Tancerki-Transformatorki
LILI zdobyła już sobie pierwszorzędną sławę jak u nas, tak i zagranicą.

TEATR „ODEON” KRZEMIŃSKIEGO

II-ga Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie
Telefon 4-77.

PROGRAM: od soboty 26 do wtorku 29 Lipca 1913 roku (włącznie).

ZUMMA

Wybitny dramat w 2 częściach z udziałem słynnej HESPERJI w roli głównej.

ŚLUB UDATNY — (komedia) ||| Dziennik Pathé № 225-a
Policjant z konieczności (komiczne) ||| Sprawy bieżące — KRONIKA.
Nad program: **TAJEMNICZY PIERROT** dramat nastr.

NA SCENIE: KTO PŁACI? Komedia w 1-ym akcie.
W FOTOPLASTYKONIE Wycieczka za Atlantyck.

II-ga Aleja № 19. **TEATR PARYSKI** Kinematograf
Telefon 224.

Program od soboty 26 do poniedziałku 28 Lipca 1913 r. (włącznie)

TYGODNIK ECLAIR'A z natury | MLEKO POŚREDNIKIEM komedia

SŁOWO HONORU

Dramat współczesny w 3-ach częściach z udziałem JENNY PORTEN na czele.

NA SCENIE: pod artystycznym kierunkiem Fr. Stróżewskiego
W SĄDZIE, czyli MOPS i KLOPS Wodewil ze śpiewami w 1 akcie.

ANONSI We wtorek 29-go Lipca 1913 roku wystawioną będzie po raz pierwszy „PROBA MIŁOŚCI” operetka w 1-ym W. Rapackiego (syna).

SAMOCHOBY

Sprzedaż Samochodów nowych i używanych różnych fabryk jak również wynajem na jazdę po mieście szosie i zagranicę.

GARAŻ, III-a Aleja 49, telefon 3-45.

Pijackie miasto.

Kto rzuci okiem na ten nagłówek, pomyśli pewnie, że chodzi nam o jakieś wielkie środowisko ludzkie, o ruchliwy port w rodzaju Liverpoolu lub Hamburga, gdzie marynarze zgnani ze wszystkich stron świata, odbywają bulanki i pijackie orgie, pragnąc powietrza długie dni wstrzemięźliwości, trudy i niebezpieczeństwa podróży na wzburzonych falach oceanu.

Niestety nie cudzy port, lecz nasz rodzimy i ściśle kontynentalny gród, wypadło nam tak zacząć, nasz „pocziwy Kraków” nasze „polskie Ateny” i „polski Rzym” zarazem, w którego murach wznosi się pięćdziesiąt kościołów — i dwadzieścia klasztorów; gdzie czynnych jest siedemdziesiąt Tow. dobroczynnych i niezliczona ilość bractw i stow. pobożnych. Gdzie mieszka przeszło tysiąc osób stanu duchownego i gdzie każę stu kanozdziel...

Z wszystkich pono miast Europy Kraków najwięcej zdaje się konsumować alkoholu, bo około dziesięciu litrów przeciętno rocznie na osobę — oprócz wina, rumu, piwa i miodu! Jest to już bardzo dużo, ale jeżeli zważymy, że 25% ludności Krakowa stanowią żydzi, którzy alkohol używają bardzo umiarkowanie i że w Krakowie mieszkają liczone rzesze uczącej się młodzieży nie pijącej prawie wcale napojów wyskokowych, cyfra ta jest wprost obrzymana — krakowianie, którzy piją, piją na umór.

Ale nawet gdybyśmy nie posiadali statystycznych wykazów spożycia spiry-

tualii w Krakowie, doszlibyśmy do tego samego wniosku, drogą zwykłej obserwacji. Wystarczy przejść się po ulicach Krakowa, żeby co parę kroków natknąć się na grupy pijaków. Nawet w rannych godzinach nieraz można spotkać „zaganających gęsi” przechodniów, na najbardziej uczęszczanych ulicach. Z nastaniem zaś nocy, niema z pewnością tak spokojnej ulicy w Krakowie, z którejby nie dolatywały co chwila ochryply głos miejscowych opoli, których jeszcze policja nie zdążyła odstawić „pod Telegraf” (areszt).

Trzeźwy tragarz, dorozkarcz, trzeźwy stróż kamieniczny i robotnik, który nie „zalewa robaka”, to w Krakowie bardzo rzadkie zjawisko.

Jedną z najważniejszych przyczyn szerzenia się pijactwa wśród niższych warstw Krakowa, jest niesłychana ilość szynków w tem mieście — „l'occasion fait le larron” (sposobność stwarza złodzieja). Kraków na 146 tys. mieszkańców ma liczyć według ostatnich statystycznych danych dwadzieścia szynków. Jest to zestawienie nader optymistyczne. Być może, iż szynków, w których dostać można i tylko wódki niema w Krakowie więcej, ale ponieważ we wszystkich „przedsiębiorstwach gospodniostw skarbowych” jak galicyjska gwararzędowa nazywa jadtodajnie, bandelki, hotele, kawiarnie, cukieralnie a nawet mleczarne, można dostać napój spirytusowy, liczba krakowskich szynków jest „de facto” bez porównania wyższa. Jeszcze za czasów Małego Krakowa, przed siedmiu laty, było tam takich zakładów pięćset, obecnie więc po przy-

łączeniu przedmięt musi ich być znacznie więcej.

Od wielu lat i prasa napomina radę miejską i poważne koła inteligencji miejscowej czyniła starania aby gmina zakazała sprzedaży podniecających napoi w niedzielę i święta oraz żeby nie wydawała koncesji na szynki, wszystko na próżno.

Nic dziwnego, Krakowem trzęsą żydzi i kilka idących ręką w rękę z żydami karjerowiczów. Koncesja szynkarska to tytuł własności — to groź gotowy, a możność nadania takiej koncesji to także groź gotowy... albo prawo do wdzięczności przy okazji wyborczych szacherek. Szynki to przecież najlepszy agitatorski lokal.

Niema więc nadziei aby te oplakane stosunki ryczły się w Krakowie poprawiły, chyba, że zjawił się jakiś polski Lueger i oczyścił te stajnię Augiasza, iż być radną krakowską z obcych elementów — no i z swoich kętów...

Rzecz dziwna i smutna zarazem, że duchowieństwo tak licznie reprezentowane w Krakowie i posiadające sporo wybitnych jednostek, nie założyło ani jednego Towarzystwa wstrzemięźliwości. A jeszcze przed siedmiesiąt laty, biskup Łętowski nawoływał duchowieństwo swojej diecezji (krakowsko-kielcekie) do przeciwdziałania azerzącemu się już wówczas pijactwu wszelkimi siłami. Niestety słowa zastuszonego kapłana przebrzmiały bez echa. F. Ch.

Autonomja Macedonji.

Nasz korespondent wiedeński donosi, że dziennik „Deutsches Volksblatt”, używając do posług inspirowanych, występuje z projektem zrobienia z Macedonji państwa autonomicznego. Austria zgodziła się, gdyby Macedonje miała zabrac Bułgarię. Ponieważ atoli Bułgaria nie potrafiła przeprowadzić tego zadania, przeto Austria nie może pozwolić, aby ów kraj zabrac Serbia.

Dlatego najlepiej nadać Macedonji autonomję. Saloniکی mają być stolicą tego nowego państwa. A. N.

Hygiena a żydzi.

Warszawa, a w ślad za nią i nasze miasta prowincjonalne, czynią nie małe usiłowania w kierunku uzdrowotnienia. Nad higieną miast pracują nie tylko instytucje miejskie, ale i towarzystwa prywatne — tymczasem wyniki są stosunkowo małe. Przyczyną tego w dużym stopniu są żydzi.

Największy zwolennik żydów musi przyznać, że hygiena jest obcą żydom, iż bojkotują ją zawzięcie i uparcie. Żydowskie ulice, domy, podwórza i mieszkania, to rezydenty antyhygieniczne, o które rozbijają się zabiegi higienistyczne.

Przećiętne podwórze domu żydowskiego, względnie najczystsze jest o godz. 6 rano, kiedy stróż je uprzątnie. W godzinę potem już jest zarzucone śmieciami, a około południa robi wrażenie jakby od roku uprzążane nie było. Okna mieszkańców żydowskim nie sążają dia światła i powietrza, ale jako otwory, przez które wyrzuca się śmiecie na podwórze, a nawet na ulice. Ilez to razy przechodniowi spada na głowę np. kawałek zużytej cytryny, który bezceremonialna żydówka wyrzuciła ze szklanki. A i lebek śledzia też nieraz taką podróż odbywa.

Niechlujne, brudne sklepy żydowskie są niejako sztydem, który nam się kaže domyślać, co się dzieje w mieszkanjach żydowskich. A jakże jest przez żydów stosowana hygiena np. w piekarniach, jatkach i t. d.

Żydzi niechlujstwem swoim nie tylko obniżają stan higieniczny miast naszych, ale demoralizująco wprost oddziałują na, z konkretności stykających się z nimi, proletarijat chrześcijański. Ze względu więc na stan sanitarny miast — należałoby, stosując zaoparcie „Gazeta Poranna”, względem nich stosować środki energiczniejsze. Wszak tu chodzi o zdrowotność.

Presmyo składanie ofiar na Schronienie dla paralityków.

Pierwszorzędny Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski

Częstochowa Aleja III-cia dom **KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI** WYKONYWA RZEZYB POMNIKI, ROBOTY SUDOWLANE I KOŚCIOLNE.

Własny Egz. od r. 1887. Telef. 260
Fabryka posiada cementownię na cbednikli stopni mozaikowych oraz wszelkich wyrobów i cementu. Ceny Najprzystępniejsze.

Groźba strejku.

Stanow Zjednoczonym grozi strejk kolejowy, który obejmie 50 kolei. Związek robotników kolejowych ucgwał rozpocząć strejk, o ile towarzystwa kolejowe nie zgodzą się bezwzględnie na sąd rozjemczy w sprawie żądanego podwyższenia płacy o 14 proc., co zwiększy rozchody kolejowe o 80 milionów rubli rocznie.

Rząd Stanów z swojej strony ustaje przeprowadzić jaknajrychlej ustawę o obowiązkowym sądzie rozjemczym, ażeby tym sposobem zapobiedz strejkowi, któryby przyniósł nieubliżalne szkody przemysłowi amerykańskiemu

Rumuni.

Obecna t. zw. druga wojna bałkańska i wmszała się do niej Rumunii zwrócić uwagę świata na kraj ten i jej mieszkańców, na ten dziwny naród, tajemniczy co do pochodzenia.

Polska znała ich niegdyś i kraj ich, choć nie pod dzisiejszymi nazwami. Do „Wesołczyzny” i „Mulan” szły z Polaki wyspawy; Polacy walczyli nieraz „z Wosłazą” i „Moldawianami”. Od nich to „wyginęła szlachta zękróla Ojbrachta”

Istotnie do tej pory nie wiadomo, kto są właściwie Rumuni. Wogóle ludy bałkańskie stanowią dziwną mieszaninę ras i krwi tak, że niczard trudno zdecydować o ich pochodzeniu. Najbardziej jednak zawiłana jest sprawa pochodzenia Rumunów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pochodzą oni od Traków, zmieszanych z cesnikami rzymskimi. Ci Trako Romanowie, przez ciągłe sąsiedztwo z ludami słowiańskimi, w znacznym stopniu się zesłowiańszczyli, ale nie można ich zaliczać ani do rasy romańskiej, ani do słowiańskiej.

Ta mieszanina rasowa znalazła również dobitny wyraz w mowie rumuńskiej. Obliczono, że na dziesięć wyrazów mowy rumuńskiej pięć najwyżej jest pochodzenia łacińskiego, czyli rzymskiego, trzy — słowiańskiego, a dwa — romańskich. Są liczne wyrazy węgierskie, albańskie, bułgarskie, serbskie, greckie, tureckie, rosyjskie. Więc nawet i ten, który pogwieszczał się w język rumuński chciał z niego odgadnąć pochodzenie ludu, który nim mówi — do zdumienia wniosku nie dojdzie.

Nowy kandydat.

Jakób Lebaudy, o którym w swoim czasie jako o „królu Sahary” tyle mówiono i pisano — który przed kilku laty zniknął z widowni publicznej, występuje obecnie z nowym projektem.

Miljoner francuski nosi się mianowicie z zamiarem wystawienia kandydatury swojej na tron niezależnej Albanii, do kąd już wysłał specjalnego delegata dla przygotowania gruntu. Lebaudy gotów jest pokryć wydatki, związane z utworzeniem Albanii, z własnej szkatuły. Czy jednak miliony jego wystarczą na to, jest rzeczą bardzo wątpliwą, a prztem i mocarstwa będą niewątpliwie miały tu coś do powiedzenia.

Baczność!

Z Łodzi nadchodzą wieści niepokojące; bezrobocie w fabrykach łódzkich zwiększa się z każdą chwilą, wzdycha liczba robotników bez pracy, gdyż wiele fabryk odpowiadało na poruczenie pracy wypróbowanym lokatem, zamykając na dłuższy czas swoje podwoje.

Przyczyną obecnego ruchu strejkowego jest niewątpliwie nieoszczędne położenie materialne robotników w fabrykach łódzkich. Z jednej strony wzrastająca w sposób zastraszający drożyzna, z drugiej systematyczne obcinanie przez fabrykantów zarobków, które w wielu fabrykach posunęło prawie aż za granicę możliwości — towarzyszy w znacznej mierze postępowanie robotników.

Ale bezrobocie nie zawsze jest środkiem skutecznym, a obecne warunki, w jakich znajduje się przemysł łódzki, nie wróżą nic dobrego dla robotników, tembardziej, iż z „niesieści”, jakie otrzymujemy od osób, które znają dobrze warunki łódzkie, widać, że dzieją się tam rzeczy, na które ogół robotniczy powinien zwrócić baczność i uwagę, by nie żałować po niewczasie, że w nadziej polepszenia swego bytu dał się użyć za narzędzie tym, którzy pod pozorem dbałości o dobro robotnika — pchają go w przepaść nędzy, by tem łatwiej obrabiać swoje „gezeszty”.

Charakterystycznym objawem stwierdzającym, iż agitatorowie-żydzi rozpoczęli swą działalność wśród robotników i wyzykują zarę na korzyść swych współplemieńców, fabrykantów żydowskich, z którymi, jak to było już nieraz podczas t. zw. rewolucji, działają w porozumieniu, jest ten fakt, że chociaż strejk objął i fabryki żydowskie, jednak robotnicy tych fabryk są o wiele skłonniejsi do porozumienia się i zgadzając się na niewielkie ustępstwa, 5 do 15 procent, w-wracają do pracy. Już powróciło około 3,000 robotników prze-ważnie żydowskich do pracy w 50 żydowskich fabrykach: Steigera, Monitza, Tykocinera, Rozenblata, Brokmana, Fabrykanta, Pfeifra itd. Natomiast w fabrykach niemydowskich zarę jest o wiele ostrzejszy, agitatorzy starają się przeszkodzić wszelkim próbom pojednania, podmawiając robotników, żeby żądali 30 do 40 proc. podwyżki.

Jeśli — słuszenie pisze „Gazeta Poranna” — żydowscy „obrońcy robotnika”, zdołają uzyskać wpływ wśród rzesz robotniczych i pochwylić naprawdę kierownictwo w swe ręce, to skutek tego może być bardzo opłakany. Mogą się powtórzyć te straszne czasy, jakie miasto przeżywało podczas pamiętnego „wielkiego lokantu” w 1905—1906 r.

KALENDARZYK

Dzień Inocentego Wiktora
Jutro Marty
Wschód słońca 4—14 Zachód słońca 7—59
Długość dnia 16—47 Ubyło dnia 0—58
Wiedomości Historyczne
1863 Bitwa pod Wobolinami dowódcą Bohdanowicz.
1657 Traktat zaczepno-oporny Polski z Danią przeciw Szwedom.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH

w Częstochowie, Teatralna № 11, otwarta codziennie od g. 11 do zmierzchu, w sobotę, niedzielę i święta do 8 w

Z Radomska.

(Kor. własna „Gońca Cz.”)

— Dlaczego?

Dlaczego kasa biletowa na stacji Radomsk kolei w.-w. otwierana była na 5 min. przed przybyciem pociągów, podczas gdy liczny napływ podróżnych wymaga otwierania tej kasy na 15—20 minut wcześniej? Anomalia ta była przyczyną wielu przykrości.

W tych dach otó kasjer z przedkości i zdenierowania wydał bilet miast do Warszawy—do Zawiercia, naturalnie konsekwencją tego było, że pasażer rad nie rad musiał pozostać, bo przy oibrzymim ścisłości i łoku przed odejściem pociągu wszelka reklamacja była daremną.

— Zapomniana szkoła.

Korzystając z obecności w Radomsku p. C. Fabjaniego, mecenasa z Warszawy grono b wychowawców szkoły śp. ojca p. F., interesujących się proponowaną szkoła imienia ś. p. Feliksa Fabjaniego, zwrócił się do p. F. z prośbą o pomoc w przeprowadzeniu niektórych formalności.

Sprawa powyższa jest absolutnie zaniedbaną przez wybrany w swoim czasie ad hoc Zarząd. Zdecydowano dążyć do zwołania ogólnego zebrania członków „filarodawców w październiku, w którym uczestniczyć będą b. uczniowie szkoły zmarłego egzystującej tu zgóra lat 40 u.

— Zezwierzczenie.

Przechodząc ulicą Krakowską zauważyłem psa, który miał oparzony cały lewy bok tak strasznie, że widać mu było wnętrze. Zadzziwilo mnie to bardzo, więc zapytałem się stojącej w pobliżu kobiety, kto wyrządził zwierzęciu krzywdę i czy zrobiono to przez nieostrożność. Odpowiedziano jednak, że pomiędzy sąsiadkami S. i W. powstała kłótnia, podczas której W. zemściła się na psie. Tak postępują nasze sąsiadki, gdy chcą zadociec uczynić swej złości.

— Uroczyście strażacka.

W dniu 3 sierpnia b. r. odbędzie się uroczyste poświęcenie straży ogólnowej ochotniczej, zorganizowanej przy fabryce mebli giętych B. i Thonet, a zarazem oficjalne otwarcie działalności instytutu pożarniczej. Inicjatorem, jak również i organizatorem tejże straży jest p. A. Peyser, dyrektor fabryki przy pomocy dzielnego p. E. Rządka, kierownika działu technicznego w tejże fabryce.

Reklama jest dźwięgnią Handlu i przemysłu.

Kto chce zapewnić sobie powodzenie niech Ogłasza się w GONCU CZĘSTOCHOWSKIM.

Wojna.

Rozbior Turcji.

Jeden z ostatnich telegramów donosi, że Francja i Anglia oraz trójprzymierze wysłały do Petersburga notę upowazniającą Rosję do zajęcia Armenii wraz z gdyby Turcja nie spełniła żądania mocarstw. Rosja miałaby więc mandat Europy do odebrania Tracji dla Bułgarii.

Drugi telegram, zamieszczony przez „Echo de Paris” donosi, że Włochy i Austria postawowały na własną rękę podjąć akcję, mającą na celu odebranie Adrijanopola tureków. Najbliższym zadaniem tych państw będzie powstrzymanie marszu wojsk serbskich na Sofję i Fillypopol. Byłaby to zbrojna interwencja trójprzymierza.

Te sprzeczne depesze zbiegają się z wieściami o wypłynięciu rosyjskiej floty czarnomorskiej, blizkim powrocie miastra wojny do Rosji.

Tymczasem serbowie obiegają Włochy. Armia bułgarska jest w odległości 15 kilometrów od Sofji. W stolicy Bułgarii panika, rząd bułgarski w niebezpieczeństwie. Bułgarrzy walczą z turekami pod Harmanli na terytorjum bułgarskiem w Rumelji Wschodniej.

Noty dyplomatyczne nie sprawują w Turcji żadnego wrażenia. Rząd grecki, jak i rząd serbski nie zgodził się na zawieszenie broni przed podpisaniem preliminarzy pokojowych, zgodzili się jedynie na wystanie do Bukaresztu delegatów dla prowadzenia rokowań równocześnie z akcją wojskową.

Rząd rumuński poczynił najdalej idące przedstawnienia dyplomatyczne w Serbii i Grecji, aby przynajmniej wstrzymały dalszy marsz wojsk swoich, jeżeli nie godzą się już teraz na zawieszenie broni. Rząd rumuński podkreślił niebezpieczeństwo wewnętrzne, grożące Sofji na wypadek zbliżenia się wojska greckiego lub serbskiego ku stolicy. W takim wypadku armia rumuńska, jako stojąca bliżej Sofji, musiałaby pierwsza wkroczyć do miasta.

W tych warunkach politycznych półwyspu bałkańskiego zamiennem jest odsłuszenie ambasadora rosyjskiego hr. Benckendorfa, że Rosja w razie oporu Turcji przedsiewzięmie wszelkie kroki co do rozbioru Turcji.

Telegramy.

Z pola walki.
Bukareszt 27. Serbowie rozbill wojska generała Kowaczewa i większość ich wzięli do niewoli.

Sofja 27. Dnia 24 na całym froncie panował spokój. W pobliżu Włostyny Serbowie osiłowali przejść do ataku, aby ponownie przekroczyć granicę bułgarską, jednakowoz odparto ich ogniem artylerji.

W ataku d. 23 bm. Serbowie i Czarnogórcy ponieśli ogromne straty. Na przestrzeni 800 kroków przed lewem

Wasek chcieliście tego; niech wam to Bóg przebaczy!

Spojrzał na matkę, która spuściła głowę. — Gdy to mówił, — opowiadała później, — czułam lodowate zimno przemykające mi do szpiku kości, i zrozumiałam, że straciłam syna.

Nie zawiodł jej instynkt, bo, jakkolwiek Stefan nie ubliżył jej nigdy brakiem najgłębszego szacunku, nigdy najmniejszą skargą, wyrzutem, nie okazał, że wie o jej przewrotnem postępowaniu dzieliła ich — jednak jakaś nieprzeżyta zapora, którą przy każdej okoliczności, w każdej chwili odczuwała, a co było okrutną dla niej karą, gdyż, mimo swego despotyzmu i chytryści, pamiętnie kochała syna. Jeżeli środki, jakich użyła, nie były dość uczciwe, intencje wazakże miała najlepsze: „Chciałam zrobić dobrze”. Ta myśl trzymała się uparcie jej ciastnego umysłu. Było podług niej niesprawiedliwością i szaleństwem nie chcieć tego zrozumieć. Nie miała jednak nigdy odwagi pomówić otwarcie ze Stefanem, który dalece mroził ją swoim objęciem; zresztą na nic by się to nie było przydało, gdyż syn widział w matce nieprzyjaciółkę swojej ubóstwianej Reginy.

— Zespne podburzyła go przeciwko mnie, — mówiła pani Loyal; nie polmowała bowiem, żeby ktoś, mający tyle, co Regina, powoedów do zemsty, mógł być dość szlachetnym i wspaniałomyślnym by milczeć.

Czegoż by nie była dala, żeby się

niko dowiedzieć, co zaszło pomiędzy tymi w Medjolanie; ale nawet Cecylja nie mogła od brata wyciągnąć wiele szczegółów. Powiedział jej tylko, iż stanowisko Reginy w teatrze jest tak świetne i tak szczęśliwe, że go nie chce zamienić na żadne inne.

— Czy podobna? — zawołała pani Loyal, — i on jej nie ma tego za złe... nie pozwala na nią słówka powiedziec? Chyba go urzekła!

Była by w ten urok naprawdę uwierzyła, gdyby widziała Stefana, jak wieczorem, po całodziennej, bardzo pozytywnej i mozolnej pracy, zamykał się w maleńkim pokoiku, w którym wisił wizerunek Reginy, malowany przez Fryderyka Bulsona, niewiastale, lecz z dokładnem pochwytniem podobiaństwa, i jak godzinami całem wpatrywał się w rzeź swę ukochanej. Nie licząc nic na przyszłość, odwarzał sobie przeszłość, na widok tej ciemnej, o plomienym i samowolnym wyrazie twarzy. Ta jednak uprzytomniona przeszłość nie przechodziła nigdy po za próg owego kąjka; bo ile razy siostra lub Fryderyk, będący częstym gościem w Sanary, odgrzebując dawne — wspomnienia, zrobblił wzmiankę o Reginie, natychmiast zmieniał przedmiot rozmowy. Zresztą, żył jak wszyscy ci, co, mając w sercu nieuleczalną ranę, przez szlachetną wstydlność, starają się ją osłaniać przed wzrokiem ciekawych.

Zajmował się, swoimi i sąsiadów sprawami; oddawał się zamilowaniem

rolnictwa, nauce; czasem polował; odwiedzał zamek z prawdziwie wykwintnym i pełnym prostoty smakiem, nie nadsiadując, ani wielkopadstwą, ani też pospolitą, mieszczańską próżnością, jaką się odznaczało urządzenie mieszkania jego rodziców. Uwielbiano go w całej okolicy, gdyż robił dobrze, z równą inteligencją, jak pozytywkiem, i był podjętą do prawdziwego postępu we wszystkich kwestjach rolnych.

— Otóż to! doszedł do wysokości, na jakiej zawsze pragnął go widzieć; ale cóż z tego, kiedy jej nie przekazał potomkom, gdyż ród na nim wygasł. Loyalowie zajęli miejsce Souvrayów pod każdym względem, nawet zamieszkał ich w zamku... Co za wspaniała spuścizna dla następných pokoleń!... dla wauków, gdyby im miał Ale ile mieć nie będe, bo panie Chrystem podobna się śpiewać w teatrze. Moja biedna Cecylja ledwie żyje; mój syn, przez upór będzie starym kawalerem... Mój Boteł co się z tem wszystkim stanie? — dawał pan Loyal, wskazując ze zniechęceniem na obszerne pola, ciągnące się wokół, jak tylko okiem można było zasięgnąć. — W czyje ręce przejdzie najpiękniejszy w departamencie majątek!

Czas upływał, nie zmieniając nic w położeniu, zastraszając je tylko. Po Stefanie, Cecylja opuściła Trembeaux; rodzice pozwolili jej zająć się gospodarstwem w domu brata.

(d. c. n.)

39)

POWRÓT.

Z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Niezgoda panowała pod dachem rodziców; rozjutrzenie i wzajemne wyrzuty z dnem każdym stawały się zjadliwsiemi, kiedy najnieposzewianej w w świecie Stefan, przetrawliwszy swoje cierpienie, zjawił się jednego ranka, na pozór zupełnie spokojny. Cecylja w milczeniu rzuciła mu się na szyję, a on, widząc jej szczenplą i bladą twarzączkę wychudłą jeszcze bardziej z niepokoju o niego, wyrzucił sobie, że przez tak długi czas nielitościwie milczał, nie dając bliednemu dzwiczciu najmniejszej o sobie wiadomości; oczy napędluły mu się łzami, przycisnął ją z całej siły do pierśi, jakby jej tym uściłając się przywiązanie dla niego jest jedynem uczuciem, jakie mu na świecie pozostało.

Pan Loyal przybiegł na jego powitanie, z otwartymi ramionami.

— Al jesteś nareszcie! — zawołał, serdecznie rozradowany, szczerze postawowiwszy, bądź co bądź, pozwolił mu na wszystko, coby go mogło przywłażać do domu i powstrzymał od drugiej takiej ucieczki. — Spodziewałam się, że nie sam wracasz? Odtąd nasz...?

— Wracam sam, — odpowiedział Stefan poważnie, — musiecie się przygotować do widzenia mnie, zawsze samym.

skrzydłem znalazłono 550 trupów, przed prawem skrzydłem—1,210 trupów, w tej liczbie 8 oficerów.

Na froncie pod Panczewo Grecy usiłowali przejść do ataku, lecz odparci cofnęli się.

Inwazja turecka.

Sofja 27. Armia turecka posuwa się nieustannie na terytorjum starej Bułgarii i zajęła już miejscowość Konstantyna.

Zajęcie Dedeagaczu.

Ateny 27. Ag. Atńska donosi, że eskadra grecka zajęła Dedeagacz po części ze względów strategicznych, po części zaś w celu obrony greckiej ludności Tracji od gwałtów, dokonywanych przez wojska bułgarskie. Bułgarski część Dedeagacza spalił.

Okrucieństwa.

Sofja 27. Rząd bułgarski wystosował protest do mocarstw z powodu okrucieństw, popełnianych przez tureków. W proteście powiedziano, iż 20 tysięcy spokojnej ludności w Tracji padło ofiarą tureków.

Pankhurst na wolności.

Londyn 27. Znana przywódczyni sufrażystek angielskich Pankhurst, skazana swego za różne wybrki na trzy lata więzienia, została wczoraj wypuszczona na wolność, gdyż odmawiała uparcie przyjmowania pokarmów, co stało się niebezpiecznym dla jej życia. Przesiedziała ona ogółem trzy tygodnie w więzieniu.

Rozruchy w Chinach.

Londyn 27. Do Ag. Reutera telegrafują z Szanghaju, że odbyła się tam narada wybitnych działaczy społecznych, którzy stanęli po stronie rewolucji. Po naradzie wysłano do Juanszikią telegram z propozycją zasadniczych warunków rokowań pokojowych.

Zawieszenie konstytucji w Czechach.

Wiedeń 27. Cesarz Franciszek Józef zawiesił konstytucję w Czechach. Sejm czeski rozwiązany. Mianowano komisję rządową, złożoną z 5 Czechów i 3 Niemców. Przewodniczącym komisji jest konserwatywa Szoenborn.

Bezrobocie w Białymstoku.

Białystok 27. Z powodu strejku wszystkich robotników przadziałnych daje się odczuwać brak prądu, co wywołuje zawieszenie pracy w fabrykach tkackich.

Strejk w warsztatach okrętowych.

Brema 27. Liczba strejkujących wynosi 16 tysięcy ludzi. Oprócz robotników dokowych strejkują również stolarze i robotnicy składów drzewa.

Zamykanie seminarjów duchownych w Rzymie.

Rzym 27. Wskutek wprowadzenia reform w seminarjum duchownych zamknięto tutaj szereg tych instytucji. Funkcjonują obecnie tylko dwa zakłady dla seminarjuszów. Kardynał Rampolla za protestował energicznie przeciw masowemu zamykaniu seminarjów.

KRONIKA.

Wizyta J. E. ks. Biskupa.

Jedno z pism, we wczorajszej notatce kronikarskiej podało do wiadomości swym czytelnikom, iż bawący niedawno na Jasnej Górze J. E. ks. Zdzitowiecki, Biskup diecezji Kujawsko-Kaliskiej wyjechał z Częstochowy do stolicy swej we Włocławku.

Prostując tę wiadomość, na żądanie osób interesowanych, zaznaczamy, że J. E. ks. Biskup wyjechał do św. Auny pod Przywrem, gdzie bawi na kilkudniowym wyczasie letnim.

Zaginione dziecko.

Wczoraj podczas niesporów na Jasnej Górze odszedł od matki zaginęła 5 cio letnia Irenka Bogucka, przybyła z pierłąmką. Ktoby wiedział coś o tej dziewczynce proszony jest o zawiadomienie redakcji naszego „Gońca Częstochowskiego”.

Z poświęcenie sklepu.

Wczoraj o godz. 7 wieczorem ks. Cesarz, wikariusz parafii św. Zygmunta dokonał poświęcenia sklepu z przyborem piśmiennym przy ul. Krakowskiej nr. 24 p. I. J. Kolbe.

Sklep ten zajmuje się również kolportażem pism oraz przyjmuje ogłoszenia.

Kradzież ozu zuba.

Wczoraj w południe, powróciliśmy do domu w ul. 7 Kamieńc nr. 19 z nabozęństwa na Jasnej Górze Marjana Prządza zauważyła brak rb. 2.17 włożo-

nych do kieszonki fartucha. Pieniądze te zostały albo ukradzione albo zgubione. W tym ostatnim przypadku uczelw. znalazła proszony jest o złożenie ich w administracji naszego „Gońca Częstochowskiego”.

Ze szpitala.

Starszy felczer miejscowego szpitala p. Roman Teichner od przeszłego poniedziałku zaczął korzystać w miesiecznym urlopu.

Wycigi okylistów.

W niedziele 3 sierpnia, jak już donosiliśmy, sekcja kolarska przy Tow. Śpiewaczym „Lutnia” w Częstochowie urządziła wycigi okylistów w cykłodromie p. Kurasiewicza, przy ul. Szkolnej nr. 15a, z udziałem jeźdźców miejscowych, warszawskich, sosnowieckich i innych. Zapisy i wpisowe po 1 rb. 50 kop, przyjmują członek dyżurny w kancelarii „Lutni” do dn. 29 lipca włącznie. Po tym terminie nowe zgłoszenia pod żadnym warunkiem uwzględniane nie będą. Szczegóły w programach. Ceny miejsc ok 1 rb. do 60 kop. Wejście 30 kop. Uczelnio i dzieci piąca połowę. Początek wycigów o godz. 3 po południu.

Z kolei w.w.

Dyrektor kolei w.w. inż. Pauker, wyjechał do Petersburga w celach służbowych.

Częstochowski depôt kolei w.w. z przejeżdżeniem tej drogi na rzecz skarbu przestało istnieć, jako depôt samodzielny. Utworzono z niego filiję depôt Piotrkowski z naczelnikiem inż. Wagnere. Ten przed kilku miesiącami awansowany został na naczelnika depôt do Piotrkowa. Dziś dochodzi wiadomość, że na stanowisku tem zastąpił go ma przybyły z Cesarstwa inż. Tichonow.

Szkarlatyna.

Donoszą nam, że panująca epidemcznicę w domu 23 przy ul. Teatralnej szkarlatyna przeniosła się do domu nr. 17 przy tejże ulicy. Wiele dziatwy zapadło tam na tę niebezpieczną chorobę, troje umarło.

Poświęcenia.

Wczoraj w niedzielę 27 o g. 5 i pół po południu odbyło się poświęcenie nowo utworzonego zakładu mechanicznego J. Kulika i S-ki, Ogrodowa nr. 57.

Jeszoce chleb z dodatkiem.

Od p. Piotra Bańskiego nadesłano nam kawałek chleba z robakiem. Chleb kupiono w jednej z piekarni przy ul. św. Barbary. Dojżdzie do tego, że celem ukrócenia karygodnego niedbalstwa ze strony piekarzy—będziemy zmuszeni wymienić ich z nazwiska.

Licytacje.

W środę 30 bm. o godz. 11 rano w Magistracie częstochowskim odbędzie się licytacja na dzierżawę budki do wody sodowej na placu Janogórskim. Licytacja rozpocznie się od 50 rb. rocznie in plus. Dotychczas budkę tę dzierżawił p. Korzyk. Termin nowej dzierżawy trzynięt do 14 sierpnia 1913 r. do 14 sierpnia 1916 r.

W czwartek 7 sierpnia o tej samej co powyższa godzinie odbędzie się licytacja na trzynięt (od 1 stycznia 1918 r. do 1 stycznia 1917 r. dzierżawę budki w prawym parku, której obecnym dzierżawcą jest p. Skalski. Licytacja rozpocznie się od 132 rb. in plus.

Zdrowotność fabryk.

Ministerjum spraw wewnętrznych, — po porozumieniu z ministerjum handlu i przemysłu rozesało gubernatorom przepisy traktujące o urządzeniu zdrowotnem przedsiębiorstw górniczych i fabrycznych.

Nadzór nad urządzeniem zdrowotnem przedsiębiorstw przemysłowych należących do gubernjalnych urzędów do spraw górniczych i fabrycznych, jak również do urzędów miejskich i ziemskie. Nadzór urzeczywistniano się za pomocą postanowiań obowiązujących, które wydają urzędy miejskie i ziemskie i urzędy do spraw fabrycznych i górniczych.

Gorączka zajął.

Onegdaj na Jasnej Górze ujęto osobnika niewątpliwie cierpiącego na zbroczenie umysłowe, który podczas niespor zachowywał się wysoce gorączką względem modlących się kobiet. Wstrętem jego rękoczynny zrazu brane były za zakusy zdołzieljskie lub za ruchy mimowolne i nieobmyślane, okazało się jednak, że jest przeclwne, bo są one celowo zdrowe. Jestto neofita w średnim wieku niższego wzrostu o czasce chorobliwie wysylającej, o wyrazie twarzy napół zdołzielca. Przekonawszy się o jego stanie niezupełnie pocztyliśmy, ograni-

czono go do usunięcia go z kościoła i dała mu przestrogi.

Dla maturzystów obojej płci.

Wszelkich informacji tyczących się Akademii Handlowej (Handelshochschule) w St. Gallen udziela (d) 1 października r. b. Bolestaw Dyński — Częstochowa Aleja II Nr. 20.

Komisja Informacyjna istniejąca przy polskim stowarzyszeniu słuchaczy U. niw. Jag. „Jedność”, udziela wszelkich informacji tyczących się studjów na uniwersytetach polskich i zagranicznych, jako też informacji, co do warunków utrzymania, ceny mieszkań i t. p. 1) pośredniczy słuchaczkom U. Jag. w uzyskaniu pracy, poleca korepetytorki, laborantki, przepisujące ręcznie i na maszynie i t. p. 2) organizuje kursy maturalne o ile zgłosi się odpowiednia liczba kandydatek.

Zgłoszenia na kursy przyjmują się od dnia 10 września do 15 października adres: Kraków, Uniwersytet Jagiell., Komisja Informacyjna przy „Jedności”.

Z poczty.

Zarząd częstochowskiego biura pocztowego za pośrednictwem naszego „Gońca Częstoch.” zwraca się do wszystkich osób, posiadających na pocztce numerowane skrzynki—z prośbą o dodawanie na korespondencjach numerów tych skrzynek.

Zamiatanie na sucho.

Niejednokrotnie już notowaliśmy o szkodliwym zamiataniu ulic na sucho, a jednak wszystko naprzód. Nie dalej jak wczoraj przed południem byliśmy świadkami — jak kilku ludzi zamiatano plac magistracki wzniesając całe obłoki kurzu.

Tuż istnieją przepisy, zabraniające dokonywania tych czynności w chwilach wzmożonego ruchu ulicznego, przeto odnośnie władze winne nakazać też polewanie ulic i placów przed zamiataniem.

Cwiczenia rezerwistów.

Władze wojskowe wzywają rezerwistów (zapasowych) z lat 1906 i 1908 oraz z 1905 i 1907 r. którzy w ubiegłym 1912 r. nie stawili się na ćwiczenia oraz rezerwistów z 1904 r., którzy byli na ćwiczeniach raz tylko ażeby stawili się o godz. 8 rano w dn. 18 sierpnia do koszar Zawady.

Nowy punkt weterynaryjny.

Na mocy nowych przepisów weterynaryjnych min. spr. wewn. utworzyło nowy punkt weterynaryjny z weterynarzem i jednym felczerem przy st. Włoszczywej kolei Herby-Klece.

Ciągnięcie loterii.

Ciągnięcie I klasy 201 loterii klasycznej Królestwa Polskiego odbywać się będzie we czwartek i piątek 7 i 8 sierpnia b. r.

Poszkiwni przez policję.

Policja częstochowska poszukuje Ludwika Kaluży i Jana Orlępiaty.

Kupcy Polacy do Kijowa.

Podaliśmy w swoim czasie wiadomość o wycieczce, którą organizuje dla członków swoich oraz wprowadzonych przez nich gości miejscowy Oddział Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie do Kijowa celem zwiedzenia wystawy. Dzisiaj możemy zawiadomić Sz. Czytelników, że po porozumieniu się z Centralną Stowarzyszenia Oddział miejscowy oznaczył termin wycieczki.

Wyjazd nastąpi 7 września o godzinie 9 min. 32 rano, powrót 10 września o godz. 7 i pół wieczorem. Tym sposobem na 5 dni, które zajmie droga 8-rzeczny pobyt w Kijowie, trafić się tylko trzy dni robocze, co niewątpliwie zachęci szerzej koło pragnących zwiedzić wystawę. Już dzisiaj licznie zapowiedziany udział kupców m. Warszawy w tej wycieczce daje pewność, że koszty przejazdu, a tem bardziej pobytu w Kijowie będą możliwie niskie, w interesie więc pragnących wziąć udział leży wczesne nadsyłanie zgłoszeń do miejscowego Oddziału Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie Aleja III 54, by tym sposobem ułatwić przygotowawcze prace związane z wycieczką.

Dokładny koszt przejazdu i pobytu w Kijowie zostaną wkrótce określone.

Loteria żydowska.

Jest zwiędkiem, zakrojonym na szeroką skalę. Oparta niy na zasadach loterii Królestwa, wygląda napozór niewinnie, w gruncie nie daje żadnej gwarancji otrzymania wygranej, czego do-

świadczyo bardzo wiele osób. W razie wygranej w najlepszym razie „kolektor” układa się z wygrającym i płaci ćwierć obiecaanej przez szumne zapowiedzi wygranej. Największy zaś szwindel kryje się w tem, że losy są wypuszczane do wszystkich „klas”, pomimo, że wiele już w pierwszej wylosowano. Więc „szczęśliwy posiadacz” oczekuje wygranej w piątę klasie na los który dawno z koła wyszedł.

Pewna to wygrana dla żydów i każdy kto kupuje los taki, dopomaga do rozwoju żywiołu żydowskiego w Polsce jest więc z „wojtów” największym.

Czy będzie pogoda?

Wszystcy a zwłaszcza ci, którzy obecnie przypadło w udziale korzystanie z wywczasu, oczekują stałej pogody i ciepła, którego w tym roku dotychczas było bardzo mało. Po trzydniowych niemal codziennych deszczach i niezwykłym o tej porze chłodzie, od kilku dni nastąpiła pogoda, która, zdaniem meteorologów, potrwa czas dłuższy.

Repertuar Teatru Polskiego w Warszawie.

Poniedziałek 28—„Anatoli”.
Wtorek 29—Premjera „Lekarz mimo woli” i „Georges Daudin” Mollera.
Środa 30 — „Lekarz mimo woli” i „Georges i Daudin”.
Czwartek 31—„Lekarz mimo woli” i „Georges Daudin”.
Piątek 1 — „Lekarz mimo woli” i „Georges Daudin”.
Sobota 2 — „Lekarz mimo woli” i „Georges Daudin”.
Niedziela 3 — „Lekarz mimo woli” i „Georges Daudin”.

Warszawa.

Ś. p. Klementyna Czosnowska.

Onegdaj po długich cierpieniach zmarła w mieście naszym, przeżywszy lat 49, ś. p. Klementyna Czosnowska, prymadonna operetki warszawskiej przed 25 laty.

Czosnowska była ulubiełką publiczności warszawskiej, a miała ku temu pierwszorzędne warunki; piękny głos, dość guty talent aktorski i niepoślednią urodę.

Przed 12 mniej więcej laty, wskutek rozwijającej się choroby, Czosnowska w pełni powodzenia opuściła scenę i nabyła na własność restaurację, walcząc odtąd dość ciężko o byt. W ciągu lat kilku zmarła prowadziła kolejno trzy zakłady restauracyjne. Przed trzema laty wskutek rozwijającej się choroby zwinęła restaurację przy ulicy Marszałkowskiej.

Poza szczerym talentem artystycznym pozostawiła po sobie pamięć zawsze uczynnej i dobrej koleżanki.

Pisząc o Czosnowskiej, niepodobna nie wspomnieć o jednym z epizodów jej życia, który niezwykle żywo utkwił w pamięci słyszących tłumów.

Był to jednak ostatni jej występ publiczny, a działo się to w listopadzie roku 1905. W tym czasie Czosnowska utrzymywała nieistniejącą już dziś restaurację na pierwszemu piętrze przy zbiegu ulic Ordynackiej i Nowego Świata.

W godzinach wieczornych przez Nowy Świat przeciągały tysiączne tłumy, podniecowe i rozentuzjazzowane. Na balkonie restauracji ukazała się wzniesiona Czosnowska, a z ust jej popłynęła pieśń — i głowy tysięcy słuchaczy obnażyły się. Pieśń umilkła i wnet zerwały się okrzyki, domagające się, by artystka śpiewała dalej.

Artystka, posłuszna temu wzwonowi, przez długi czas śpiewała wreszcie, budząc wśród tłumów entuzjazm.

Kraków.

Niezwykły strejk.

Z niewyjaśnionych przyczyn zastrejkowali tu pomocnicy oprawy i postanowili więcej psów nie łapać. Wobec takiego stanu rzeczy pracodawca ich zażwał interwencji policji. Oprawy jednak wypuścili na funkcjonariuszów policji psy łapaczkowe, a uzbroszeni w kilje postanowili bronić wstępu na podwórce. Po długiej walce udało się strejkujących rozbroić i odstawić „pod telegraf”.

Wilno.

— **Zabranie kapioy.**
„Kurier Litewski” donosi: Do psł Makaze w powiecie nowogrodzkim, parafii poloneckiej, zjechał asesor miejscowy Chomlakow, w towarzystwie duchownego prawosławnego z cerkwi w szkolzdzi. Po oderwaniu za pomocą siekiery zamku a drzwi kaplicy katolickiej, zbudowanej na cmentarzu, przy-

Kafie i roboty zdunskie L. NIEPRZECKI i S-ka

w Częstochowie,
Teatralna 24, telefon 511.

blito następnie skobel a zawieszono swą klódkę i oddano klucz duchownemu prawosławnemu.

Kaplica zbudowana była w roku 1901 przez katolików, których Makasz liczą dwie trzecie ludności. Pomimo jednak, że ksiądz katolicki kaplicę tę poświęcił w tym samym roku była ona zamknięta, jako wzniesiona bez załatwienia odpowiednich formalności.

W roku 1905 po mańlicie tolerancyjnym pozwolono na otwarczenie kaplicy, w której od tej pory bez żadnych przeszkód modlono się zwłaszcza w maju, zbierając się dla odśpiewania litanii. — Mieszkańcy Makasz złożyli naprzód swemu księdzu Józefowi Olszewskiemu, proboszczowi w Połoneczce, dwa raporty 30 z m. 15 b. m., a jednocześnie wysyłała skargi do gubernatora, ministra i Arcybiskupa ks. Kluczyńskiego. Ks. Olszewski, niezależnie od tego, wysłał telegraficznie skargę do Administratora diecezji mińskiej i obszerny raport urzędowy.

Odesa.

— Ucieczka przeora.

Pisma odeskie donoszą, iż przeor klasztoru w Izmailie o. Feofan uciekł do Rumunii, zabrawszy z sobą k sę klasztorna.

O. Feofan uważany był za dzielnego administratora i istotnie gospodarke klasztorną doprowadził do niezwykłego rozkwitu. Ludność okoliczna uważała go niemal za świętego. Jednakże w ostatnich czasach zaczęły krzący pogłoski, iż o. Feofan wcale nie jest „uczciwym bezwzględnie“.

Wypłynęła sprawa jakiegoś daru, który o. Feofan użył na potrzeby własne, pomijając cel właściwy.

Po burzliwej rozmowie z episkopem Izmailskim, który na prośbę o. Feofana o pozwolenie na podróż do Athos — odpowiedział: „Poszłę cię nie na Athos, lecz na katorgę“ — obratony przeor razem ze swym bratem również młuchem wyruszył do Rumunii, gdzie zamierza nabyć majątek ziemski i zająć się rolnictwem.

Petersburg.

— Wakacje dziennika.

Jedne codzienne pismo polskie w Petersburgu ogłasza:

„Na mocy uchwały komitetu redakcyjnego w ciągu dwóch miesięcy lipca i sierpnia „Dziennik Petersburski“ wychodzić będzie 3 razy tygodniowo: we środy, piątki i niedziele.

Jest to w dziejach dziennikarstwa współczesnego, zdaje się pierwszy wypadek wakacji dziennika.

Tajemnice szpitala warjatów.

Na podstawie doniesienia dyrektora krajowego zakładu dla obłąkanych w Budapeszcie aresztowano tamże zatrudnionego dozorcę Juljusza Floderera, jako oskarżonego o zamęczenie na śmierć w bestjalcki sposób jednego chorego.

Wedle treści doniesienia dyrektora w nocy z 7 na 8 b. m. zmarł, od pewnego czasu znajdujący się w zakładzie, buchalter Józef Grünwald wśród podejrzanych okoliczności. Zarządzone przez dyrektora dochodzenia wzbudziły podejrzenia, że śmierć nieszczerliwego pacjenta spowodowało brutalne pobicie, sprawcą którego był dozorca Julusz Floderer. Wobec tego dyrektora zawiadomiła o zajściu władze bezpieczeństwa publicznego, prosząc o wdrożenie śledztwa.

Wobec tego przesłuchano cały szereg służących, urzędników i chorych w szpitalu, a na podstawie ich zezdań ustalono następujący przebieg zajścia:

Grünwald osadzono w szpitalu za ledwie przed kilku dniami, a to skutkiem nienormalnego zachowania się na ulicy. Aresztowany odprowadzony został na inspekcję policji, a gdy tutaj stwierdzono u niego zaburzenia umysłowe, oddano go celem obserwacji lekarskiej do zakładu dla obłąkanych i chorych umysłowo.

Grünwald umieszczono na oddziale obserwacyjnym i oddano pod opiekę dozorcę Juljusza Floderera. Ponieważ chory był bardzo osłabiony, lekarze kazali mu stale leżeć w łóżku. Grünwald jednakże opierał się temu, często wstawał i chodził po pokoju. Te niewinne spacery miały dla niego straszne skutki. — Ilekroć Floderer ujrzał go na nogach, bił go brutalnie i kopaniem, gdzie się dało, zmuszał do powrotu do łóżka.

Jeden z dozorców zeznał: W nocy z 6 do 7 lipca Grünwald znowu opuścił łóżko i zaczął spacerować po pokoju. Ujrzawszy to Floderer wpadł wściekły na niego i kilkakrotnie kopnął go tak silnie w brzuch, że chory wpadł omdlały pod łóżko. Gdy po chwili przyszedł nieco do siebie, z trudem i z użyciem ostatka sił wyszedł z pod łóżka, ale wtedy Floderer uczęstał go nowem kopniakiem i czynność tę powtarzał dotąd, dopóki Grünwald nie zemialł powtórnie i nie leży pod łóżkiem prawie bez życia.

Wtedy brutalny dozorca, nie trzeząc się już wcale o chorego, udat się

bezwzględnie na spoczynek. Wedle zeznań innych świadków w ciągu następnego dnia Floderer katował swą ofiarę kilkakrotnie jeszcze tak długo, dokąd wrzeszcze nie zmarła.

Jakkolwiek na ciele Grünwalda widoczne były ślady pobicia i kopnięć, Floderer początkowo uparczywie upierał się zarzuconej mu zbrodni. Ostatecznie jednak, zwłaszcza wobec zeznań innych dozorców przyznał się do wszystkiego.

Zbrodniarza aresztowano i oddano w ręce władz sądowych.

Ze świata.

□ Muzeum chirurgiczne.

London został wzbogacony o jedno więcej Muzeum, mieszczące wszystko, co się odnosi do historii medycyny i chirurgji. Założycielem jest znany zbieracz, Henryk Wellcome. Zobrazował rozwój tych nauk, począwszy od epoki, gdy w starym Egipcie, Chaldee, Meksyku i Peruwil, podczas wykonywania swoich zabiegów, osłaniali lekarze oblicza maskami i używali barbarzyńskich iście środków i przyrządów. Ciekawe są zwłaszcza apteki i laboratoria średniowieczne, oraz narzędzia tortury, które „uspakajano“ obłąkanych jeszcze w 18 wieku.

Muzeum zostało otwarte w obecności najznakomitszych lekarzy i uczonych.

□ Złodzięj lekarzem.

O ciekawym fakcie donoszą z Szawil w gubernacji Kijowskiej: Zamieszkały tam farbiarz, któremu syn przysłał 50 rubli na kurację, posłał go do doktora. Po pewnym czasie zjawił się jakiś człowiek, który oświadczył, że jest doktorem, zbadał chorego, zapisał lekarstwo i wyszedł.

Po jego odejściu okazało się, że człowiek ten nie był wcale lekarzem i że podczas badania ukradł choremu owe 50 rubli.

Wilk w Kijowie.

Na jednej z bocznych ulic Kijowa, jadący z dwoma pasażerami dorożkarz został napadnięty przez wilka, który począł się rzucić na konie, gryźć je po nogach i sięgać do szyi. Dorożkarz sądził początkowo, iż jest to tylko wielki pies, chciał go poskromić batem, przekonawszy się jednak, iż ma do czynienia z prawdziwym wilkiem, wezwał pomocy stróżów nocnych i policjantów. Przybycie władz nie zrobiło jednak wrażenia na złośliwym wilku, który w dalszym ciągu gryzł konie. Dopiero użycie palnej broni koniec położyło tej awanturze.

Po zabiciu wilka okazało się, iż konie były pogryzione bardzo dotkliwie. Skąd dziwnie zwierzę wzięło się na ulicach Kijowa — nie wiadomo.

■ Długowieczność.

W Dwińsku zmarł niedawno niejaki Chaim Moszkim, mający lat 127. W roku 1812 Moszkim mieszkał w Mińsku i widział Napoleona, który podczas odwrotu z Moskwy nocował jakoby w karczmie, należącej do jego ojca. Matka Moszkina zmarła przed 80 laty w 118 roku życia. Ojciec zmarł w 1814 roku.

Moszkim cieszył się doskonałym zdrowiem, lecz wzrok osłabiony miał. Moszkim był żonaty pięćkrotnie. Potomstwo jego składa się ze 116-osób.

■ Polknięty widelec.

W Ajaccio, na wyspie Korsyce pewien figlarz chcąc zabawić swych przyjaciół, założył się, że polknie widelec 21 cm. długości. Kładąc widelec w gardło zakaszał silnie, skutkiem tego widelec się wsunął i nie można było żadnym sposobem go wyjąć. Wśród wielkich boleści chory musiał udać się do lekarza, który zrobił większe cięcie w skórze brzusznej i dobiro wydobyl widelec.

Operacja, którą wytrzymał, pewnie będzie zachwalał figlarzowi przestrogą na cze życia.

Humor i Satyra.

Według umowy.

(Właściciel kantora do praktykanta). — Dopiero od wczoraj objełeś pan miejsce i spiesz ciałe!

Praktykant (obudzony) — Myślałem że pan pryncypał właśnie tego sobie życzy. W ogłoszeniu stało: „Potrzebny praktykant szesnastoletni, obowiązany syplac w kantorze“.

Potwierdzenie.

Ona.—Tan człowiek ma zawsze uśmiech na twarzy... On.—A gdzież indziej można mieć uśmiech?

Zmartwiony.

Władysław.—Co ci jest, żeś taki bładny i zmartwiony?

Wacław.—Moja żona chciała ubiecpić swoje życie dla mnie...

Władysław.— Gdzie tam! Powiedz mi, że jest tak zdrowa, iż może żyć jeszcze czterdzięci lat!

Biuro Techniczno-Handlowe B. Wiśniewski i S-ka. Poleca ze składu po cenach fabrycznych. Weże gumowe petersb. fabryki „Treugolnik“ Weże parciane, weże metalowe, Pompy.

CZĘSTOCHOWSKIE KAUCJONOWANE BIURO KOMISOWE S. BZOWSKI i J. DRESZER. II-ga Aleja № 23, telefon № 179.

II POKOST C. Ch. Szmidta w Rydze oraz wszelkiego rodzaju Farby i Gips. Poleca: Skład Materiałów Aptecznych i Farb w WACŁAWA ORŁA w Częstochowie, III Aleja 46.

KRAWIEC Chrześcijańska pracownia. Najlepiej najtaniej wykonywa PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI Wincentego MARKSA ul. Ogrodowa № 26.

ANTONI BRZEZIŃSKI NAUCZYCIEL. Teatralna Nr. 17, II-ga oficyna poprzeczna. Lekcje. Korepetycje. Przygotowanie do egzaminów i na świadectwa. Pomoc wszechstronna.

A. DĘBICKI Geometra przysięgły. Teatralna 23 m. 14 parter telef. 802. Wykonuje wszelkie roboty Miernicze.

DENTYSTA Roman FILIPOWICZ CHRZEŚCJANIN. II-ga Aleja № 24 Telefon № 482. Przyjmuje od 9-1 i od 3-7 po pol.

Lekarz Dentysta Stefan Barylski. Wyjechał na dwa dni.

BOLIGŁOWY MIGRENE. Ciepłotyż, uszuwa, EUG-NERVOVIN, NERWOWO BĘWNY I NIEZŁY, NERWOWO BĘWNY I NIEZŁY, NERWOWO BĘWNY I NIEZŁY.

Mebie własnego wyrobu kredensy, stoły, bielizna, szafy, komody, bielizniarki, lustra, biurka, ołtarz, szesleki, lodownice pokojowe, wózki dziecinne, pułki podrózne, półka Głuski I-A Aleja Nr. 12.— 366.

Szkła wyprodukowane i kanto we z pamiętką i bez po cenach przystępnych poleca: Petzold i Kijanski ul. 3-tej Barbary Nr. 18 580-6-1

ADWOKAT Jan Dreszer. Przeprowadził się II-ga Aleja № 33. Przyjmuje od 9-iej do 10-iej rano i od 4-iej do 6-iej po południu.

Potrzebno Potrzebni. Panu i uczennicy do pracowni sukien, usz chłopy do praktyki lub do roboty Zakład Sussarski Janagórskiego 26 Kustarba. — 657—

Licówki terakotowe, płytki terakotowe glazurowane oraz na podkładzie kaolinowym POSADZKI TERAKOTOWE stale na składzie ZDZISŁAW RYLSKI Częstochowa, II Aleja № 20 Telefon № 93.